

# Cieszyn: 500 osób może stracić jedyne źródło utrzymania

Data publikacji: 4.01.2008 0:00

Pierwszego stycznia Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zamknął plac targowy przy Alei Łyska znajdujący się na terenie zakładów „Juweni”. Kupcy handlujący na targowisku demonstrowali w czwartek swoje niezadowolenie.

- Przerobiłam śmietnik na sklep. Zainwestowałam 80 tysięcy złotych i teraz mam zamknąć działalność i zwolnić dwie osoby? Nie mogę na to pozwolić - bulwersuje się Sylwia Ziemkiewicz.

- Przez zaniedbania poprzedniego właściciela Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego z dniem 1 stycznia teoretycznie zamknęła nam ten teren. Manifestacją Chcieliśmy zaznaczyć swoją obecność mając nadzieję, że ktoś nam pomoże. Gdy plac targowy będzie zamknięty prawie 500 osób i ich rodziny nie będą miały z czego żyć. Dla 90 proc. kupców jest to główne źródło utrzymania - tłumaczy Stanisław Gąsior, reprezentujący przedsiębiorców cieszyńskiego targowiska. W czwartek 70 osób z transparentami przeszło spod magistratu, gdzie spotkali się z burmistrzem, pod sąd rejonowy, w którym przebywał były właściciel „Juweni”.

Od 1994 roku przy Alei Łyska działał Zakład Przemysłu Dziewiarskiego „Juwenia”. Ówczesny prezes Zbigniew Wojaczek, na terenie należącym do zakładu, uruchomił plac targowy. Jak twierdzą lokalni kupcy do 2004 roku targowisko działało bez niezbędnych zezwoleń. - Od tego czasu czynsze podrożały trzykrotnie. W tej chwili płacę 850 zł za 4 m. kw. W ciągu tych kilku lat w budżecie firmy mogło nazbierać się nawet kilka milionów złotych - mówi Gąsior. Okazało się jednak, że „Juwenia” jest zadłużona na 4,5 miliona złotych.

W 2004 roku Zbigniew Wojaczek utworzył spółkę Juwenia Textil, której właścicielem była jego żona. W 2006 roku prawomocnym wyrokiem sądu Wojaczek przestał być prezesem. - Wcześniej jednak podpisał z Juwenią Textil umowę dzierżawy tego terenu do 2015 roku. Cały zabieg był po to, żeby wyprowadzać pieniądze z wynajmu tego terenu - dodaje Gąsior.

Obecnie w 96 procentach zakład należy do spółki Impuls z Katowic. - Otrzymałem nakaz zamknięcia i rozbiórki tego terenu. Staram się w tej chwili o zawieszenie decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Mam przygotowane wstępne projekty modernizacji terenu i chciałbym, żeby kupcy tu pozostali - wyjaśnia Kazimierz Chrzan, obecny prezes Juweni.

Jednak cała sprawa nie zakończy się zbyt szybko, ponieważ w sądzie pomiędzy Juwenią Textil i Juwenią toczą się postępowania o prawa do tego terenu.

Zdj. Z handlu na targowisku żyje co najmniej 500 rodzin. Za chwilę mogą stracić jedyne źródło utrzymania - twierdzi Stanisław Gąsior.

**Andrzej Czerny**